

1918–1945 BOHATER



Marko Bezruczko, 1934 r.
Fot. Wikimedia Commons

Mirosław Szumiło

Marko Bezruczko

Wśród bohaterów wojny 1920 r. z bolszewikami znalazł się dowódca ukraińskiej 6. Dywizji Siczowej, płk Marko Bezruczko. W decydującym momencie przypadła mu w udziale rola dowódcy obrony Zamościa przed przeważającymi siłami 1. Armii Konnej Siemiona Budionnego.

Marko Bezruczko urodził się 31 października 1883 r. w miasteczku Wielki Tokmak na Zaporozżu (w pobliżu Morza Azowskiego). Uczył się w seminarium nauczycielskim w Perejasławiu. Nie podjął jednak pracy w tym zawodzie, lecz wybrał karierę wojskowego w armii rosyjskiej. Po ukończeniu Junkierskiej Szkoły Piechoty w Odessie został podporucznikiem i w 1908 r. rozpoczął służbę w 106. Ufimskim Pułku Piechoty w Wilnie. W latach 1912–1914 studiował w Mikołajewskiej Akademii Wojskowej w Petersburgu.

Kiedy wybuchła I wojna światowa, walczył w szeregach armii rosyjskiej przeciwko Niemcom i został ranny na froncie. Następnie przeniesiono go do służby w Sztabie Generalnym, gdzie otrzymał awans na stopień kapitana. W 1917 r. był starszym adiutantem w sztabie 30. Korpusu. Gdy nad Dnieprem proklamowano niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej, Bezruczko postanowił przejść do służby w tworzącej się armii ukraińskiej. W marcu 1918 r. został pomocnikiem naczelnika wydziału personalnego w Sztabie Generalnym armii URL. W grudniu 1918 r. awansował na stanowisko szefa kluczowego wydziału operacyjnego w tymże sztabie.

W kwietniu 1919 r. objął funkcję szefa sztabu Korpusu Strzelców Siczowych, doborowej formacji dowodzonej przez płk. Jewhena Konowalca. Korpus wyróżnił się

w walkach zarówno z bolszewikami, jak i „białymi” Rosjanami gen. Antona Denikina. Na początku grudnia 1919 r. armia Ukraińskiej Republiki Ludowej, wycieńczona i przetrzebiona w ciężkich bojach, znalazła się w okolicach Lubaru na Wołyniu bez możliwości dalszego odwrotu. Korpus Strzelców Siczowych rozformowano, a większość żołnierzy i oficerów została rozbrojona przez Polaków i przetransportowana do obozu internowanych w Łańcucie. Razem z nimi trafił tam Bezruczko.

Sojusznik Polaków

W związku z przygotowaniami do planowanej przez Józefa Piłsudskiego wyprawy kijowskiej, w lutym 1920 r. rozpoczęło się formowanie jednostek ukraińskich w Polsce. Pułkownik Bezruczko został dowódcą 6. Dywizji Strzelców (zwanej Siczową). W Łańcucie panowała wówczas epidemia tyfusu, dlatego na miejsce formowania jednostki wyznaczono Brześć nad Bugiem. Dywizja utworzona przez Bezruczkę miała charakter kadrowy. Składała się z 15. i 16. Brygady Strzelców, pułku artylerii, sotni saperów, dywizjonu jazdy i służb pomocniczych. W dniu rozpoczęcia ofensywy na Kijów, 25 kwietnia, liczyła zaledwie 239 oficerów, 1886 żołnierzy, miała 4 armaty i 36 karabinów maszynowych.

Dywizja trafiła na front 2 maja 1920 r. Jako jedyny duży oddział ukraiński nie podlegała bezpośrednio dowództwu ukraińskiemu, lecz weszła w skład polskiej 3. Armii, którą dowodził gen. Edward Rydz-Śmigły. Pozostając w rezerwie tej armii, 8 maja wkroczyła do Kijowa, zajętego już wówczas przez Polaków, i następnego dnia wzięła udział we wspólnej defiladzie wojskowej. Do połowy maja do dywizji przyjęto 800 ochotników, w tym 150 oficerów.

Po przełamaniu frontu polskiego przez bolszewicką 1. Armię Konną Budionnego, zagrożona okrążeniem polska 3. Armia musiała 10 czerwca 1920 r. opuścić Kijów i wycofywać się na zachód. Przez linie nieprzyjacielskie pod Borodzianką wspólnie przebiły się 1. Dywizja Piechoty Legionów i 6. Dywizja Siczowa.

W składzie 3. Armii dywizja Bezruczki toczyła następnie ciężkie walki odwrotowe nad Uborcią i Styrem. W rozkazie z 22 czerwca 1920 r. gen. Rydz-Śmigły pisał: „6. dywizja ukraińska, zachowując hart ducha, mimo że cofając się oddaje swoją ojczyznę na pastwę wroga, jak wierny, dobry towarzysz broni pilnuje naszego północnego skrzydła”. W innej polskiej opinii o 6. Dywizji Siczowej czytamy: „Bardzo karna, zdyscyplinowana, doświadczona jednostka (kadrowa, praktycznie wszyscy żołnierze



Simon Petlura (z prawej) i oficerowie Armii Czynnej URL; Marko Bezruczko (w środku, na pierwszym planie).
Fot. Wikimedia Commons

z doświadczeniem bojowym) – najlepsza ukraińska, dorównująca bitnością polskim legionowym, niestety braki w amunicji, zwłaszcza do ciężkiego sprzętu, i niskie stany”.

Na początku sierpnia 1920 r. dywizja Bezruczki osłaniała prawe, południowe skrzydło polskiej 7. Dywizji Piechoty, broniącej Chełma. Obie jednostki dzielnie powstrzymywały napór trzech dywizji wchodzących w skład bolszewickiej XII Armii. Osłaniały w ten sposób koncentrację jednostek przygotowujących się do słynnego „manewru znad Wieprza”.

Major Stanisław Borowiec, autor publikacji analizującej walki nad Bugiem w sierpniu 1920 r., pisał: „[6. Dywizja Siczowa] okazała swoją wysoką wartość bojową, szczególnie w obronie. Była to jednostka, na której można było polegać. Dowództwo tej dywizji pracowało pewnie i nie przesadzało prawie nigdy w ocenie sił przeciwnika i przedstawianiu własnych sukcesów”.

Obrońca Zamościa

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego 15 sierpnia 1920 r. postanowiło wycofać dywizję z frontu pod Chełmem i skierować ją na południe w celu wzmocnienia armii ukraińskiej gen. Mychajły Omelanowycza-Pawłenki, broniącej linii na Dniestrze i połączenia z Rumunią. Jedna z dwóch brygad zdążyła się załadować do pociągu i transportem kolejowym odjechała na południe. Pozostałe oddziały

zostały jednak zatrzymane i nagłym rozkazem skierowane do Zamościa z zadaniem zorganizowania tam punktu oporu.

27 sierpnia 1920 r. płk Bezruczko otrzymał dowództwo improwizowanej grupy bojowej w składzie pozostałej na miejscu połowy jego dywizji, polskiego 30. Pułku Strzelców Kaniowskich i dwóch pociągów pancernych. Grupa ta wyruszyła z Zamościa na wschód z zadaniem obsadzenia przeprawy na rzece Huczwie. Bezruczko pozostał w mieście i 28 sierpnia rano został odcięty od podległych sobie jednostek przez bolszewicką kawalerię Budionnego, idącą od strony Lwowa. Jako najwyższy rangą oficer objął dowództwo obrony Zamościa.

Z oddziałów 6. Dywizji Siczowej w mieście pozostały tylko sotnia (kompania) sztabowa i kuren (batalion) saperów, w sumie 400 ludzi. Ukraińscy saperzy w ciągu kilku dni postawili wokół Zamościa mocną linię zasieków, a za nimi pobudowali łańcuch silnych gniazd oporu z wygodnie usytuowanymi szańcami. Główny trzon załogi miasta stanowił 31. Pułk Strzelców Kaniowskich, liczący 2320 żołnierzy i oficerów.

Czołowe oddziały 1. Armii Konnej Budionnego, która parła w kierunku Lublina i Warszawy na odsiecz bolszewickim armiom dowodzonym przez Michaiła Tuchaczewskiego, dotarły pod Zamość 28 sierpnia. Budionny popełnił kardynalny błąd, każąc swoim kawalerzystom szturmować miasto. Załoga Zamościa przez trzy dni (29–31 sierpnia) powstrzymywała bolszewickie ataki, co pozwoliło polskiemu dowództwu ściągnąć dodatkowe jednostki i zamknąć w kotle 1. Armię Konną. Podczas przebijania się oddziałów Budionnego z okrążenia doszło do słynnej bitwy pod Komarowem, która przeszła do historii jako największa bitwa konna XX w.

Dowodzący 31. Pułkiem Strzelców Kaniowskich kpt. Mikołaj Bołtuć twierdził później, że na podstawie umowy między nim a Bezruczką to on właśnie wydawał rozkazy w Zamościu, a Bezruczko tylko formalnie sprawował dowództwo nad obroną miasta. Należy jednak pamiętać, że Bołtuć odnosił się do ukraińskiego sojusznika z wyraźną niechęcią i jego relację trzeba traktować z nieufnością. Z innych źródeł wyraźnie wynika, że dowództwo polskie miało pełne zaufanie do umiejętności dowódczych płk. Bezruczki i wartości bojowej 6. Dywizji Siczowej.

O tym, że Bezruczko i ukraińscy żołnierze dobrze wypełnili swoją powinność, świadczy tablica pamiątkowa umieszczona w zamojskim Arsenale, która obwieszcza w językach polskim i ukraińskim: „W hołdzie obrońcom Zamościa przed bolszewicką



Gen. Antoni Listowski, ataman Symon Petlura,
płk Wołodymyr Salski, płk Marko Bezruczko,
Berdyczów, 21 kwietnia 1920 r. Fot. NAC

nawałą 28–31 VIII 1920 r. Żołnierzom 6. Dywizji Strzelców Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej płk. Marka Bezruczki oraz żołnierzom polskim 31. Pułku Strzelców Kaniowskich kpt. Mikołaja Bołtucia i innych jednostek Wojska Polskiego”.

Na początku września 1920 r. 6. Dywizja Siczowa dołączyła do głównych sił ukraińskich nad Dniestrem. Jej dowódca Bezruczko został awansowany na stopień generała chorążego. W składzie armii gen. Omelanowycza-Pawłenki dywizja brała udział w ofensywie przeciwko bolszewikom, wyzwalając tereny Podola i dochodząc do linii: Mohylów Podolski – Bar – Latyczów. Niestety, 18 października 1920 r. wszedł w życie rozejm między Polską i Rosją Sowiecką, podpisany w Rydze. Armia ukraińska pozostała osamotniona w walce o niepodległość swojego kraju przeciwko przeważającym siłom bolszewickim. 21 listopada pod naporem wroga żołnierze ukraińscy zostali zmuszeni do wycofania się przez granicę Polski na rzece Zbrucz, ustaloną w Rydze.

Emigrant

Po rozbrojeniu żołnierze 6. Dywizji Siczowej przybyli 5 grudnia 1920 r. do Aleksandra Kujawskiego, gdzie władze polskie wyznaczyły im miejsce na pobyt w obozie



Grób gen. Marka Bezruczki na cmentarzu prawosławnym na Woli w Warszawie. Fot. Wikimedia Commons

internowania. Komendantem obozu został gen. Bezruczko. W obozie przebywało 3528 osób, w tym 900 oficerów, 2504 szeregowych oraz 95 kobiet i 29 dzieci (rodziny oficerów). Od wiosny 1921 r. obóz powoli pustoszał, w miarę jak osadzeni w nim znajdowali sobie pracę lub żenili się poza obozem. W grudniu 1921 r. pozostało już tylko 1861 osób, które przeniesiono do obozu w Szczypiornie k. Kalisza. Tam Bezruczko przebywał do 1924 r. Równolegle od maja do sierpnia 1921 r. pełnił funkcję kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych w emigracyjnym rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Właśnie do obozu w Szczypiornie 15 maja 1921 r. przyjechał marsz. Piłsudski

i do internowanych żołnierzy ukraińskich skierował znamienne słowa: „Ja Was, panowie, przepraszam, bardzo przepraszam”. Traktat pokojowy z Sowietami podpisany 18 marca 1921 r. w Rydze oznaczał bowiem faktyczną porażkę koncepcji polityki wschodniej Piłsudskiego. Wielkie zwycięstwo militarne zostało w znacznej mierze zaprzepaszczone politycznie, gdyż nie powstało sprzymierzone z Polską państwo ukraińskie.

Po rozwiązaniu obozu w Szczypiornie Bezruczko zamieszkał w Warszawie, gdzie pracował w Wojskowym Instytucie Geograficznym. Był pierwszym prezesem Klubu Ukraińskiego, założonego w 1924 r. w stolicy i organizującego życie kulturalne emigrantów petlurowskich. Wchodził także do władz Ukraińskiego Komitetu Centralnego, skupiającego ukraińskich emigrantów. Był współorganizatorem Ukraińskiego Towarzystwa Wojskowo-Historycznego, a w 1931 r. został jego przewodniczącym. Należał do kolegium redakcyjnego czasopisma „*Za Derżawnist*”, w którym dokumentowano ukraińską walkę o niepodległość. Sam Bezruczko opisał swoje przeżycia z lat 1919–1920 w książkach *Wid Proskurowa do Czartorii* (Od Płoskirowa do Czartorii, Kalisz 1924) i *Ukrajński Siczowi Strilci na służbi Batkiwyszczyni* (Ukraińscy siczowi strzelcy w służbie ojczyzny, Kalisz 1932).

Położenie petlurowców w Polsce znacznie się poprawiło po majowym zamachu stanu w 1926 r. i powrocie Piłsudskiego do władzy. Reaktywowano wówczas Centrum Państwowe URL na wychodźstwie. Na czele rządu emigracyjnego stał premier Władysław Prokopowycz. Generał Bezruczko był wiceministrem spraw wojskowych u boku ministra gen. Wołodymyra Salskiego. W 1927 r. przy wsparciu Oddziału II Sztabu Generalnego WP powstał zakonspirowany ukraiński sztab wojskowo-powstańczy, w którego pracach Bezruczko brał udział. Sztab przygotował plan odbudowy sojuszniczej armii ukraińskiej na wypadek wybuchu wojny między Polską i Związkiem Sowieckim. Koordynował także działalność wywiadowczą na terenie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej.

Także żona generała, Klaudia Bezruczko, brała aktywny udział w życiu emigracji. Należała do władz Związku Ukrainek Emigrantek oraz do sekcji kobiecej Klubu „Prometeusz”, zrzeszającego przedstawicieli narodów ujarzmionych przez bolszewicką Rosję: Ukraińców, Azerów, Gruzinów, Tatarów krymskich, Kozaków kubańskich oraz innych narodów kaukaskich i turecko-tatarskich.

Wybuch II wojny światowej i okupacja niemiecka nie przerwały działalności władz URL na uchodźstwie. W 1940 r., po śmierci gen. Salskiego,

» **Przez lata o bohaterskim obrońcy Zamościa pamiętało niewiele Polaków i Ukraińców.**

Ta sytuacja zmienia się w ostatnim czasie. »

gen. Bezruczko został ministrem spraw wojskowych w emigracyjnym rządzie URL. W przeciwieństwie do części by-

łych petlurowców, nie podjął współpracy z Niemcami. Zmarł 10 lutego 1944 r. i został pochowany na cmentarzu prawosławnym na warszawskiej Woli.

Przez lata o bohaterskim obrońcy Zamościa pamiętało niewiele Polaków i Ukraińców. Ta sytuacja zmienia się w ostatnim czasie. Kilka lat temu imieniem Bezruczki nazwano ulice w Kijowie, Równem i Winnicy. W Równem zawisła również poświęcona mu tablica pamiątkowa w językach ukraińskim i polskim. 15 sierpnia 2016 r. na grobie generała uroczystie złożył wieniec minister obrony narodowej Antoni Macierewicz. W czerwcu 2018 r. rondo na wrocławskim osiedlu Stabłowice otrzymało imię Bezruczki. Czekamy wciąż tylko na ulicę jego imienia w Zamościu.